Opłata ryczałtem uiszczona

Nr. 11 Tarnów, listopad 1930 Rok X

MŁODY POLAK

Organ Związku Polskiej Młodzieży w Tarnowie



Aniele ziemski bez winy...

Komuż tak zaszczytny tytuł przypadł w udziale? do kogóż te słowa pieśni kościelnej kierujemy? Oto do św. Stanisława Kostki, ukochanego Patrona katolickiej młodzieży — który życie swe ziemskie przeszedł tak czysty i niewinny, że słusznie Aniołem ziemskim nazwanym być może.

Bo czyż Jego cała istota — niby Anioła, nie rwała się ustawicznie wzwyż — hen w zaświaty, szukając umiłowanego Boga?

Czyż Jego usta nie wymawiały tak często: do wyższych ja rzeczy urodzony?

Czyż z Jego postaci nie bije niezwykła skromność i anielskość? I dlatego czyż nie zasłużył słusznie na miano Anioła ziemskiego?

Takimci aniołem ziemskim być, Młodzieży droga.

Wglądając bliżej rokrocznie w postać anielską Twego umiłowanego Patrona — poznając bliżej Jego świetlaną duszę — i Tobie zwolna „przeanielić“ się trzeba. A w jaki to sposób można do tego celu dojść, jak można najlepiej upodobnić się do św. Patrona.

Nie spuszczaj oka ze świętego Twego Wzoru, a dowiesz się wszystkiego. — On to był aniołem przez czystość nieskalaną. Wzrastał, jak lilja śnieżna gdzieś wśród łąk leśnych — zdala od błota i kurzu, duszą całą i ciałem skierowany ku wyższym rzeczom. W tak czystem sercu obrała sobie siedzibę mądrość Boża, która uczyła go gardzić czczemi ułudami młodości i szybować ponad krótkowzroczne i przyziemne otoczenie — ku Bogu i Marji. Wiedział św. Młodzieniec, iż cenić trzeba czyste obyczaje bardziej, niż względy koleżeństwa i dlatego wobec hulaszczego otoczenia był nieugięty i niezłomny. Wiedział, że o własnych siłach nie sprosta ani własnym namiętnościom, ani pokusom ze strony innych i dlatego wzmacniał się ucztą Eucharystyczną — Tym Chlebem Aniołów i Chlebem Mocnych — skutecznym zawsze jednakowo — tem lekarstwem najpewniejszem przeciw wszystkim słabościom i chronił się przed wi-

churą pokus i namiętności, pod opiekę Matki swej Niebieskiej, wśród gorącej modlitwy. — I Tobie Młodzieży droga być tą lilją czystą; niebiańską — choć na ziemi rośnie; nieskalaną, — choć w muł ziemi zapuszcza korzenie; wyniosłą — choć z nizin wyrasta. Wznieś się i Ty droga Młodzieży ponad tych rówieśników, którzy w brudach i błocie się nurzają — których serce zawiała zgnilizna — którzy jej woń zaraźliwą wokoło siebie roztaczają. — Spójrz na nich z góry, jak na karłów i płazy plugawe — boś Ty do wyższych rzeczy! Oddziel się od nich i odsuń z dala, byś się nie splamił i do nich nie upodobnił. Ale bardziej, niż ich bój się własnej słabości — i jak święty Twój Patron — siły zaczerpnij w niebie, u Marji i Jezusa! — w modlitwie gorącej i Sakramentach św.!

Aniołem był św. Stanisław przez miłość gorącą!

Wzgardził wszystkiem, co niezgodne z Bogiem, całą siłą czystego serca ukochał Boga — to Dobro, Piękno i Szczęście najwyższe! I nic go od Niego oderwać nie mogło! Kochał myślą, słowem, uczynkiem — kochał sercem i duszą całą! Cenił sobie, gdy mógł coś zrobić dla Boga i nie wahał się poświęcić mu w szczególny sposób całego życia swego — w zakonie. Wzniósł się przez tę miłość na wyżyny iście anielskie. Za Nim i Ty Młodzieży ukochana! Choć ciało przykute do ziemi, do roli, pługa, czy warsztatu — niech dusza i serce w niebie mieszka, przez miłość! A nie uczuciem czczem kochaj ani słowem tylko, choćby najpiękniejszem — ale uczynkiem, twardą i znojną pracą dnia szarego, wysiłkiem i łamaniem się ustawicznem ze sobą — z własnem lenistwem, gnuśnością — dźwiganiem na każdy dzień „jarzma Bożego“, przykazań i obowiązków Bożych, kościelnych, społecznych, rodzinnych, organizacyjnych, osobistych!

Choć droga stroma i śliska, choć słabość ciągnie ku ziemi — w górę serca — w górę nieustannie za świętym Patronem i nie odpoczywaj, „aż na niebios progu“!

Te myśli kilka niech będą upominkiem na „Święto Młodzieży“!

Zarządowcy na słówko!

Chcę dziś zapomocą tego okólnika z każdym z Was osobno pomówić. Proszę tylko chwilkę rozwagi i zastanowienia się, no i o szczerą odpowiedź.

Prezesie kochany! Czy przeczytałeś ostatni Okólnik? Czy zwołałeś posiedzenie Zarządu, by ułożyć plan pracy na IV kwartał? Czy starałeś się wpłynąć na druhów, by każdy z nich napisał do Poznania w sprawie ankiety! Jeśli tak—to należy ci się szczere uznanie.— A jeśli nie zrobiłeś tego, to dlaczego? Czy nie chodzi Ci o to, by Twe Stow. się rozwijało, czy chcesz, by ono koniecznie było na ostatniem miejscu? Odpowiedz!!

Druhu sekretarzu! Czyś przesłał Związkowi krótkie sprawozdanie z Waszej pracy w 3-cim kwartale? Tak z utęsknieniem czekamy na wiadomości od Was! Może nie ma co pisać? Możeście pracę zaniedbali? I o tem napisz. Może macie trudności? Podzielcie się niemi ze Związkiem. Pisz, bo w Twem przecie ręku spoczywa teka sprawozdań.

Skarbniku złoty! Nie odwracaj się, słuchaj! Wiem, że i Wasze Stowarzyszenie dotyka kryzys wszechświatowy. Wiem, że zamierzacie dokończyć dom, ustroić ognisko, założyć orkiestrę czy szkółkę drzewek, ale w pierwszym rzędzie długi trzeba zapłacić! Czy wiesz, ileto Stow. są winne! Aż wstyd się tem chwalić. Niechże Twe Stow. należy do tych, co nam sumiennie za druki i książki płacą — co o składce rocznej na Dom Związku pamiętają.

Naczelniku sportowy! Jaka cudna teraz jesień! Czy odbywacie ćwiczenia W. F. na świeżem powietrzu? Nie chcą przyjść? Napewno przyjdą—niejedni się nawet skarżą, że ci, którzy odbyli kursy W. F. zaniedbują się i nie dbają, by w Stowarzyszenie wprowadzić ruch, życie i wesołość! Jakżeto piękne wycieczki można teraz urządzać w niedziele—tak gromadnie, wspólnie!

A przysposobienie wojskowe macie już zorganizowane? Korzystać z ćwiczeń P. W., żeby Wam później przy wojsku darowano szkołę rekrucką—a gdy nie pójdziecie do wojska, żeby z Was podatku wojskowego nie ściągano!

A teraz do Was wszyscy Zarządowcy kochani:

1) *Czuwajcie pilnie i starajcie się* w miesiącu listopadzie urządzić jak najpiękniej Święto Młodzieży.

2) Przeprowadźcie wspólnemi siłami uczciwie i rzetelnie ankietę według wskazówek „Kierownika“, „Przyjaciela“ i Okólnika. Honor i dobra sława Waszego Stow. od tego zależy, bo w tę sprawę wgląda bardziej Zjednoczenie, niż nawet Związek. Co oni sobie o was pomyślą, gdy zaniedbacie ankietę.

3) Miesiąc listopad—to miesiąc poświęcony pamięci zmarłych. Może Wasze Stowarzyszenie opuściło kilku już druhów, przenosząc się w dru-

gi świat. Zamówcie za nich nabożeństwo, wpłyńcie na to, by całe Stow. było na niem obecne—o ile możności w mundurkach, w szeregu koło katafalku!

4) Poświęćcie jedno zebranie na omówienie problemu życia pozagrobowego. Odczytajcie sobie na zebraniu drugą część Dziadów Mickiewicza — przedstawiającą wierzenia ludu litewskiego w sposób życia dusz.

5) Gdzie były prowadzone konkursy rolnicze — wypełnić czemprędzej formularz Nr. 2. i przysłać natychmiast do Związku. Już teraz zastanawiać się i obmyślać, jaki konkurs przeprowadzi Stowarzyszenie w roku przyszłym!

6) Nie zapomnieć o urządzeniu uroczystego zebrania z okazji Stulecia powstania listopadowego. Program łatwy i prosty: do sali, przybranej w zieleń, z obrazem Częstochowskiej i z Orłem Białym – w obramowaniu karabinów, zaprosić młodzież i rodziców całej parafji. Wieczornica obejmie: 1) Pieśni, 2) Wykład, 3) Deklamacje, 4) Żywy obraz. Które Stowarzyszenie może prócz Święta Młodzieży urządzić i tą uroczystość na wielką skalę—niech próbuje.

Zatem jest chyba nad czem pomyśleć, jest się do czego z całych sił przyłożyć. Więc drodzy Zarządowcy, szczęść Wam Boże, i do widzenia w grudniowym numerze.

Czy wiecie, że

„Święto Młodzieży" winno w Waszych sercach pogłębić wiarę, rozpalić pobożność, wyryć w duszach Waszych dobre postanowienia na życie dalsze?

A obok tego winno ono być najokazalszym występem Waszym wobec społeczeństwa, propagandą Waszych idei i radości!

Msza wspólna na Święto Młodzieży

Wprowadzona zeszłego roku nowość w słuchaniu Mszy św. w dniu Święta Młodzieży, przyniosła tam, gdzie dobrze była przygotowana i przeprowadzona, piękne wyniki i przyczyniła się do ożywienia nabożeństwa. Będąc przekonani o korzyściach płynących ze wspólnego odmawiania modlitw kościelnych — gorąco polecamy naszym Stow., by tę zbożną akcję nietylko u siebie przeprowadziły — lecz, by się przyczyniły do tego, iżby każdy, kto tylko uczęszcza do kościoła, miał tę książeczkę w ręku i razem z Wami łączył się w modlitwie.

Ale może są jeszcze takie Stowarzyszenia, które nie wiedzą, co to jest Msza wspólna?

Otóż jest to polskie tłumaczenie liturgicznych tekstów Mszy św., oraz pieśni odpowiednie. Kto z tej książeczki modlić się będzie, ten prawdziwie uczestniczyć będzie we Mszy św. i bezwątpienia ta dobra modlitwa nie pozostanie bez skutku i na twardy dzień pracy.

„Msza wspólna“ znaleźć się powinna w ręku każdego młodzieńca polskiego — a przez niego dotrzeć do jego rodziny i przyjaciół — słowem rozejść się w całej parafji.

Staraniem każdego *dobrego katolika* -- *każdego Stowarzyszenia*, współdziałającego z akcją katolicką, oraz *każdego duszpasterza*, pragnącego odrodzenia swej parafji, winno być przyczynienie się do licznej rozsprzedaży *„Mszy wspólnej“*.

Sposób przeprowadzenia akcji:

1. Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej w porozumieniu z Ks. Proboszczem, lub młodzież szkolna w porozumieniu z Ks. Prefektem *zamawia* w większej ilości broszurkę „Msza wspólna“ w diecezjalnym Związku Młodzieży Polskiej lub „Ostoi“.
2. Przynajmniej w dwie niedziele przed uroczystością, t. zn. przed 16. XI., kapłan *z ambony* tłumaczy znaczenie wspólnej modlitwy liturgicznej i zachęca do kupowania broszurki.
3. Przez dwa tygodnie przed świętem, młodzież *sprzedaje* broszurkę przed kościołem i po domach.
4. W ostatnim tygodniu odbywa młodzież *próbę* chórowego odmawiania modlitw z przewodnikiem na czele. Każdy z obecnych musi mieć swój egzemplarz broszurki.
5. W dniu święta młodzież przed ołtarzem *odmawia* chóralnie z przewodnikiem *„Mszę wspólną“* — wierni w kościele czytają po cichu te same modlitwy z nabytych broszurek oraz *śpiewają* z młodzieżą podane (ogólnie znane) pieśni.

Najgoręcej polecamy tę sprawę do załatwienia Zarządom SMP. Niech nie będzie ani jednej parafji, gdzieby SMP. nie przygotowało tej wspólnej modlitwy. Będzie to naprawdę z Waszej strony czyn piękny i apostolski.

„Radość przynosi pożytek cnocie, ziemskim interesom, społeczeństwu, słowem — służy wszelkiemu dobru. Gdy masz radość w sercu, duch Twój staje się płodniejszym i bardziej czujnym, myśl Twoja jaśniejszą, Twoja wyobraźnia żywszą, Twoje serce bardziej zadowolonem, Twój nastrój duchowy więcej podniosłym, Twoje zachowanie się bardziej uprzejmem, Twoje zdrowie stalszem, lub przynajmniej lepszem, Twoja pobożność tkliwszą, Twoja cnota bardziej gotową do ofiar“. *Ambroży z Lomberu*

Czy znalazłeś radość w rodzinie?

Październik już minął. Wiele naszych dzielnych druhów nie straciło go daremnie, ale wśród innych prac poszło za apelem redakcji „Przyjaciela Młodzieży" i odpisało na ankietę: „Radość w rodzinie".

Pytania tej nadwyczaj interesującej i z życia wziętej ankiety poruszyły myśli i obudziły poważne zastanowienie się wielu jednostek nad tem zagadnieniem.

Ale to jeszcze nie dosyć!

Teraz te wszystkie myśli muszą wyjść na światło dzienne
w pogadankach i dyskusjach naszych SMP.!

Jak to przeprowadzić? — Kto ma referować? Kiedy dyskutować?

Piszę o tem szczegółowo i obszernie „Kierownik" nr. 11. Zarządy! przeczytajcie uważnie artykuł p. t.: „Jak przerobić ankietę w Stowarzyszeniu". Powie on wam wszystko, co macie zrobić, by ankietą „Radość w rodzinie" zainteresować całe Stowarzyszenie.

Zabierzcie się jak najprędzej do dzieła!

A potem?... Potem trzeba o tem wszystkiem napisać obszernie do Związku.

Sekretarzu! Czekamy na twój list!

Prezesie! Niech pogadanka i dyskusja waszego SMP. dotrze do nas ujęta jak najszczegółowiej.

Cały listopad jest przeznaczony do dyskutowania tej ankiety w SMP. Zarządy! Nie straćcie tego miesiąca, bo w dalszych miesiącach inne tematy już na was czekają. Niechaj do 1-go grudnia każde Stowarzyszenie wyśle list sprawozdawczy do Związku, a w grudniu redakcja „Przyjaciela Młodzieży" i „Kierownika" ogłoszą wyniki ankiety w całej Polsce.

SMP. naszego Związku! Nie dajcie się wyprzedzić innym!

„SMUCI SIĘ KTO Z WAS — NIECH SIĘ MODLI"

(*Św. Jakób* 5-13)

Zapomniana zasada grzeczności

Cóż znów tam nowego? My się pod tym względem nie zapominamy! Świeżo przerobiliśmy „Zasady grzeczności" i wszystko u nas teraz idzie jak należy, nikt nam nic nie może zarzucić!

Moi chłopcy kochani! Gdyby tak było, gdyby rzeczywiście w naszych Stowarzyszeniach nie było tych zaniedbań — o, to warto by Wam powinszować. Bo grzeczność prawdziwa — to płynie z serca czystego, z charakteru już dojrzałego i z duszy, w której tkwi pewne

poczucie piękna. Forma zaś grzeczności spełniona tylko formalnie — pozostanie zawsze tylko formą pustą, — czemś, co w drugim szacunku budzić nie może.

Nie będę Wam tu przytaczał wszystkich zasad i form — bo nie tu na to miejsce; chciałbym Wam dziś na jedno tylko zwrócić uwagę: na obowiązek wdzięczności.

Tyle doznajecie pomocy w Waszej pracy i od Duchowieństwa i ze strony Nauczycielstwa i ze strony innych ludzi Wam życzliwych, a czy Wy to widzicie, czy poznajecie ich bezinteresowność, czy im za to wdzięczni jesteście?

Zastanówcie się nad tem dobrze. Mnie bardzo boli to, gdy widzę, że młodzież sama nic a nic nie myśli o rozwoju swego Stowarzyszenia, a wszystko spycha na barki księdza i nauczyciela. Dochodzi nieraz do takich konieczności, że naprzykład przy urządzaniu przedstawień, żadnemu druhowi nie chce się dopomóc w przygotowaniu sali, wymagają poprostu, by za nich to ksiądz zrobił! — Jaki to gruby nietakt! Albo inny obrazek: Zebranie zapowiedziane jest na 4-tą godzinę w niedzielę. Kilku zaledwie się zebrało. Przybywa ks. Patron. Zebrania rozpocząć nie można, bo mało członków. Schodzą się tak dopiero powoli, od niechcenia. Jaka to znów niegrzeczność względem księdza, który w niedzielę ma tyle zajęć! Toż Wyście winni uprzedzić Jego przyjście, witać Go radośnie i być wdzięcznymi za Jego łaskawe przyjście do Was, za Jego ochotną nad Wami pracę.

Nie będę dalej przed Wami rozsuwał przykrych dla mnie — a chyba i dla Was obrazów, gdzie zamiast serdecznej wdzięczności względem swych opiekunów, druhowie zapominają o obowiązku prostej nawet grzeczności.

Dobrze wychowany druh nigdy o tym obowiązku nie zapomni. On nietylko w niczem nie sprawi swemu dobroczyńcy przykrości, nie tylko będzie się mu starał na każdym kroku wywdzięczyć — ale także w modlitwach swych o nim nie zapomni.

Oby wszyscy druhowie byli takimi, oby wszystkie Stowarzyszenia szły ich śladem!...

Z działalności Związku

Ks. Sekretarz brał udział w miesiącu wrześniu w kongregacjach dekanalnych w Książnicach, Baranowie, Polnej i w Słupcu.

Dnia 5/X. był z kazaniem na odpuście w Szerzynach i założył tam Stowarzyszenie.

Od 6/X. do 14/X. brał udział w kursie społecznym w Wilnie.

Poświęcony ten kurs był specjalnie Akcji Katolickiej i pracy nad młodzieżą pozaszkolną.

Dnia 17/X. brał udział w wystawie P. R. w Dąbrowie, gdzie cała prawie wystawa obsadzona była pokazami prac druhów Stow.

Dnia 20/X. był na wystawie P. R. w Pilźnie. Tam dotąd Koła młodzieży są górą; ale i Stowarzyszenia nie były na samym końcu; uwagę zwracały pokazy druhów SMP. z Siedlisk-Bogusz.

Dnia 22/X. odbyło się w Domu Związku posiedzenie Rady Związkowej. Zebranie wypełnił referat sprawozdawczy i informacyjny ks. Sekretarza. Ożywiona i bardzo rzeczowa dyskusja trwała długo. Powzięto wiele ważnych postanowień.

Dnia 5/X. był w Dąbrowie Zjazd młodzieży z całego powiatu dąbrowskiego; dnia 12/X. odbył się w Ropczycach taki sam Zjazd — a w Tarnowie dnia 26/X.; chodziło o ożywienie pracy po Stowarzyszeniach i przygotowanie młodzieży do wystaw powiatowych P. R.

Czyś już, druhu kochany, napisał do Poznania w sprawie ankiety „Radość w rodzinie"? Jeśli nie, to chwytaj dziś za pióro i pisz! Tak nam bardzo ta sprawa leży na sercu. Wykaże ona w oczach Ziednoczenia naszą sprawność organizacyjną!

Z dziedziny przysp. rolniczego

Nadeszła gospodarna jesień, i to w całej pełni swego sędziwego uroku, gdzie wszystka roślinność kończy swój żywot wegetacyjny, bo matka jej żywicielka ziemia do snu odpoczynkowego się zabiera.

Niemały też ruch panuje wśród młodych gromad konkursistów, którzy na swych małych poletkach przygotowują się w racjonalny sposób uprawiać rośliny. — Ale teraz już czas zbioru, czas, kiedy każdy uczestnik konkursu ma się pochwalić swą pracą przed całem społeczeństwem na wystawie powiatowej, ale czem? i jakie są wyniki? i nagrody, tyle, ile każdy konkursista pracy w nie włożył. Bo jakżeż takiego pochwalić i nagrodzić jak mu matka poletko zasadziła, siostra obrobiła, a on? jak sobie wspomniał, to coś w dzienniczku zapisał, a poletko jego, to pożal się Boże; zastosował na niem w całej pełni „równouprawnienie"; botanik spotkałby tam cały szereg roślin należących do różnych rodzin, nie myślcie, że myślę o szlachetnych „ale chwastów"; nic też dziwnego, że w przyszłości tak będą wyglądać jego łany zbóż, bo się tego nauczył w konkursie, — ale trudno, muszą żyć i „partacze" na świecie. Inni natomiast „nie zaspali gruszek

w popiele", bo poletka ich to niczem „inspekta" a dzienniczki to księgi kasowe „amerykanki podwójne" — tu dochody — tu rozchody, a dla urozmaicenia to różne spostrzeżenia i uwagi.

Cóż więc dziwnego, gdy taki konkursista wiezie swe ciężkie okazy na wystawę aż się osie u wozu pogięły, i masz więc panie Starosto buraka co waży 10 kgr., ziemniaka jak kukieła, co waży pół kgr., kaczany kukur. to takie, kiej te „gromnice". Dziwują się też ludziska, że też mogło coś podobnego uróść?

A teraz przeglądnijmy jeszcze niektóre lustracje zespołów konkursowych, które przeprowadził instr. rol. w miesiącu wrześniu, — t. j. powiat: Limanowa, gdzie na pierwsze miejsce w pracy wybijają się SMP.: Ujanowice, Dobra, Stara Wieś, natomiast zaniedbały się: Łososina Górna. Powiat Nowy Sącz, tu znów podkreślić prace SMP. Jazowsko, Podegrodzie, Brzeżna-Litacz, Dąbrówka Polska, zaś osłabły w tej dziedzinie pracy SMP.: Jakubkowice, Nawojowa.

Powiat Grybów: tu na szczególniejzą uwagę zasługują SMP.: Stróże, Brušnik, Gródek ad Grybów, gorzej idzie praca w Białej Niżnej i Wilczyskach. Wreszcie dokończono lustracje w powiecie dąbrowskim; tu już nieco inny typ konkursisty; jest więcej wrażliwy i staranniejszy w pracy; może to ułatwiają warunki bytu, lepsze niż na Podkarpaciu, gdzie cięższe warunki terenowe nastrajają ich w pracy ujemnie. Ze zwiedzonej części powiatu Dąbrowa, na pierwsze miejsce wybija się SMP. Kupienin, gdzie poza konkursami mają druhowie za sobą duży dorobek pracy realnej — dalej Olesno, Odporyszów i choć mają liche piaski, jednak kukurudzy wszystkiej wrony nie zjadły; słabiej idzie praca na poletkach w okręgu Gręboszów, w Ćwikowie chociaż nie u wszystkich.

A teraz brać konkursowa, uwaga: *przeczytać dziesięć razy, a raz wykonać, ale dobrze!*

1. *Formularze Nr. 2 zaraz* wypełnić i przysłać do Związku; z każdego zespołu po dwa egzemplarze, czy pamiętacie, że miały być wykończone i *przysłane do 1 listopada;* chcecie, żeby Was później Związek beształ znów w listach, chyba nie?

2. Chcecie mieć w przyszłym roku także buraki, jak „konewki", to pamiętajcie poletka już teraz na zimę przygotować, t. j. głęboko wyorać, ale nawóz płytko przykryć, dlaczego? Poszperajcie w książkach rolniczych; tylko żeby was zima nie zaskoczyła, szczególnie tych, co się im nigdy nie spieszy, i powiadają, że robota nie „zając" nie ucieknie. A może się który z druhów coś wypowie w tej materji, chętnie umieścimy. *J. Ziobroń*, instr. rol.

Miej czyste sumienie — a będziesz zawsze miał radość!

(Naśladowanie Chrystusa)

Z działu W. F. i P. W.

Ponieważ kilkakrotnie zapytywano się o gry ruchowe, dlatego też zalecamy do użytku w organizacjach W. F. i P. W. oraz w klubach sportowych niżej wyszczególnione wydawnictwa Zjednoczenia Młodzieży Polskiej z zakresu wychowania fizycznego:

1. „Piłka Nożna Polska“ Wiesław Jaroszewski;
2. „Bieg rozstawny“ 4 × 100 mtr. F. Gilewski;
3. „Kwadrant“ F. Gilewski;
4. „Palant“ Ks. Walerjan Adamski;
5. „Pięstówka“ Ks. Walerjan Adamski;
6. „Mniejsze gry“ A. Klimek;
7. „Prawidła gier ruchowych i wskazówki ogólne“ Ks. Walerjan Adamski;
8. „Piłka Procna“ Ks. Walerjan Adamski;
9. „Słowniczek wyrażeń technicznych, używanych przy grach ruchowych“ Ks. Walerjan Adamski;
10. „Wybijanka“ F. Gilewski;
11. „Walka Narodów“ F. Gilewski;
12. „Pogoń“ Ks. Walerjsn Adamski;
13. „Gry i zabawy“.

Książeczki te są bardzo tanie i każde Stow. winno je mieć w swej bibljoteczce. Zachęcamy najgoręcej, by sprawy wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego nie traktować po macoszemu. W zdrowem ciele i duch zdrowy — a do tego zdrowia przyczyniają się zabawy ruchowe na świeżem powietrzu. Dobrzeby było i pięknie, gdyby w miesiącach zimowych uprosiły S. M. P. miejscowych lekarzy z wykładami w dziedzinie higjeny i pierwszej pomocy w nagłych wypadkach. Fachowe wykłady mogłyby Wam wiele przynieść realnej korzyści. Zdarza się nieraz nieszczęśliwy wypadek, a druh ani pomocy dać ani nawet rany uczciwie opatrzyć nie może. Pomyślcie poważnie nad tem.

REGULAMIN

nagrody wędrownej Zjednoczenia Młodzieży Polskiej na ogólnopolskie zawody S. M. P.

1. Nagrodę otrzymuje Związek Młodzieży Polskiej, który uzyskał największą liczbę punktów w zawodach ogólnopolskich SMP. Punkty oblicza się według regulaminu, który ustala przed zawodami Zjednoczenie Młodzieży Polskiej.

2. Na 1 miesiąc przed terminem zawodów ogólnopolskich winien Związek, klóry wygrał nagrodę zwrócić ją do Zjednoczenia Młodzieży Polskiej.

3. Związek, zwracający nagrodę, otrzymuje pamiątkowy dyplom wraz z fotografją nagrody.

4. Po każdych zawodach ogólnopolskich SMP. daje Zjednoczenie Młodzieży Polskiej wyryć na nagrodzie nazwę zwycięskiego Związku wraz z datą i miejscem zawodów.

5. Nagroda przechodzi na własność Związku, który ją zdobędzie trzykrotnie, niekoniecznie z rzędu.

6. Nagrodę przyznaje na podstawie niniejszego regulaminu Zjednoczenie Młodzieży Polskiej, które też rozstrzyga wszelkie kwestje, związane z interpretacją niniejszego regulaminu.

Zjednoczenie Młodzieży Polskiej
(—) X. Biłko (—) W. Jaroszewski

Prowadziłeś druhu wraz z innymi zespół konkursowy P. R. — otrzymałeś zapewne nagrodę — a wypełnić formularz Nr. 2 i wysłać go do Związku zapomniałeś. Miejże litość nad naszym instruktorem P. R. i nad naszą chudą kasą i wyślij dziś już ten tak niecierpliwie wyczekiwany papier do Związku!

Druhowie piszą...

Nie brak Księdzu Sekretarzowi nigdy mniejszych lub większych kłopotów — nie brak i przykrości. To nadejdzie list, niosący smutną wiadomość, że jakieś Stowarzyszenie zamarło — że gdzieś druhowie zapominają o swych obowiązkach — że nie postępują w dobrem naprzód i t. p. To znów wierzyciele natrętnie pukają o pieniądze, ba, niektórzy nawet sądem grożą — a tu Związek nie może wszystkich zaspokoić, bo niektóre Stowarzyszenia zalegają, długów nie płacą... Jednak ma i ks. Sekretarz jasne chwile. Taką pociechą dla niego — to widok druhów, pełniących rzetelnie swe obowiązki, — to te kochane listy, pisane tak prosto, a szczerze do Związku. Bo powiedźcie, czy można się nie cieszyć, czytając korespondencję z **Kuplenina.** Piszą:

Dawno już nie dawaliśmy do Związku żadnej o sobie wiadomości, co sobie było można tłumaczyć tem, że praca u nas ustała. Na szczęście tak jednak nie jest. Bo chociaż się swoją pracą nie chwalimy, to jednak pracujemy, a praca nasza wydaje owoce.

Zebrania miewamy dwa razy w miesiącu, na których bywają wygłaszane odczyty i referaty, przeważnie przez samych druhów. W czasie wakacyj wielką pomoc dali nam Pp. studenci, wygłaszając na zebraniach piękne i pouczające odczyty. Odczyty były nam tem milsze, że nie znamy poza członkami Stowarzyszenia, ktoby nam niósł pomoc na tem polu.

Po każdem zebraniu plenarnem odbywa się posiedzenie zarządu, na których bywają składane programy zebrań plenarnych, oraz plany na przyszłość.

Wśród ciągłej pracy nie zapominamy również i o życiu duszy; w każdym kwartale przystępujemy do świętych Sakramentów, ażeby się przez nie uświęcić i nabyć siły do walki ze złem, co zewsząd czyha na nas młodych. Zaznaczyć wypada, że obowiązek ten druhowie chętnie wykonują.

Jako synowie rolników, a zachęceni w ubiegłych dwóch latach zdobyciem pierwszych nagród związkowych, stajemy i w tym roku do konkursu P. r. Stajemy teraz w większej sile, bo do kukurudzy 18-tu druhów, a do buraków 16-tu. I tu wybije się sumienność i zamiłowanie w wykonaniu pracy.

Druhowie konkursiści pracując na poletkach konkursowych, nie patrzą na zdobycie nagrody (chociaż i tej nie odrzucą), ale przez pracę na poletku obserwują życie danej rośliny i uczą się, czego ta roślina do wzrostu potrzebuje, a najmilszą dla nas nagrodą, którą już zdobyliśmy, to zrozumienie naszej idei ze strony naszych rodziców, którzy widząc nasze poczynania, swej pomocy nam nie odmawiają.

Tak się więc w krótkości przedstawia nasza praca, prowadzona ku chwale Bożej i pożytkowi Ojczyzny.

Obecnie czynimy przygotowania do „Święta Młodzieży“, ażeby naszego św. Patrona uczcić jaknajuroczyściej.

Kończąc, pozdrawiam Przew. Ks. Sekretarza w imieniu Stow. naszem hasłem „Gotów!“ *Jan Babiarz,* sekretarz.

Wiecie kochani druhowie z innych Stow. dlaczego oni zasługują jeszcze na wyróżnienie? Oto dlatego, że sami, o własnych siłach prowadzą Stowarz. Ks. Proboszcz przepracowany — nie może im służyć z wydatną pomocą, więc sami sobie radzą. A są przecież takie Stow., że jeśli tylko ks. Patron nie przyjedzie — zebranie nie dochodzi do skutku. Trzeba się nareszcie raz nauczyć samodzielności i nie zwalać całej pracy na barki ks. Patrona.

Wielkie ożywienie pracy daje się zauważyć u druhów z ***Lipnicy Dolnej.*** Czytamy:

Minął już rok cały, jak Stow. nasze nie dało o sobie żadnej wiadomości. Ale niech sobie nikt nie myśli, bośmy jeszcze nie zginęli. Dzięki Bogu żyjemy i dzielimy się z Szanownym Związkiem niezwykłą wiadomością.

Oto dnia 7 września br. Stow. nasze urządziło piękne zebranie plenarne. W zebraniu tem wzięli udział prawie wszyscy druhowie, a także i druchny Stow. żeńskiego. Wielce nas zaszczycili swoją obecnością: nasz Przew. ks. Protektor, ks. Patron i Pani Hrabina Ledóchowska, patronka Stow. żeńskiego. Przybyły także zarządy i członkowie Kółka roln. i Ochotniczej Straży pożarnej, naczelnik gminy i wielu innych zacnych gospodarzy. Przed zebraniem odbyło się poświęcenie obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej. Obraz ten kupiło Stow. Polskiej Młodzieży Męskiej, jako pamiątkę do sali zebrań Kółka roln. Poświęcił go nasz Przew. ks. Prob. Protektor i w krótkich a pięknych słowach wyraził znaczenie tego obrazu, znajdującego się na sali zebrań.

Po poświęceniu obrazu rozpoczęto zebranie pieśnią „My chcemy Boga“. Następnie prezes Stow. złożył sprawozdanie z następujących rzeczy:

1. Przedłożono publiczności przebieg pracy Stow. od dnia założenia do obecnego czasu. Wspomniano też o niektórych bolączkach, gdyż jest wielu takich, którzy nie mają pojęcia, co to jest Stowarzyszenie.

2. Złożono sprawozdanie z kasy, to jest ile i jakie miało Stow. dochody i rozchody, bo też niejeden jest ciekawy, na co te pieniądze Stow. wydają. — Przedłożono więc te sprawy dokładnie, jak się to wszystko prowadzi.

Obszerniej i dokładniej wyjaśnił to Przew. ks. Protektor. Długiem i pięknem przemówieniem zachwycił Przew. ks. Proboszcz nie tylko młodzież, ale i starszych, którzy byli obecni na zebraniu. W końcu wręczono obraz Przewodniczącemu Kółka rolniczego Andrzejowi Pałce, który złożył serdeczne podziękowanie tak Stow. jako też i Przew. Księżom. W końcu swego przemówienia przewodniczący Kółka rolniczego zaznaczył swoim członkom, iż jest konieczną rzeczą i obowiązkiem, popierać wszelkie potrzeby Stow. Zebranie zakończono rotą Konopnickiej „Nie rzucim ziemi“.

Szczęść Boże w pracy całemu Szanownemu Związkowi i wszystkim druhom.

Gotów!

Bartłomiej Kołodziej, prezes. *Leon Kurek,* sekretarz.

I znów mnie mile uderzyło z tej korespondencji serdeczne przywiązanie druhów do swego ks. Proboszcza. Jaki to przemiły objaw w obecnych czasach, kiedyto wrogowie niektórzy podstępem chcą wydrzeć z serc wiernych miłość dla swych duszpasterzy, by z dusz ich łatwiej potem wyrwać wiarę świętą. Szczęść Wam Boże w Waszej pracy, kochani!

Mało jest chyba tak żywotnych i gorliwych Stow., jak w ***Nieczajnej.*** Piszą:

Aby nie pozostać w tyle poza innemi Stow., musimy i my coś o sobie napisać, musimy się pochwalić lub wytknąć nasze wady.

Stow. nasze dzięki staraniom Najczcig. ks. Patrona, obecnego proboszcza Jana Zaskalskiego, szybko się rozwija. Druhów mamy niewielu, ale zato same mężne, wytrwałe chłopy. Zebrania urządzamy dwa razy w miesiącu, na te druhowie licznie się gromadzą. I u nas istnieje Przysbosobienie rolnicze. Prowadzimy konkursy: kukurudziany, ziemniaczany i buraczany. Druhowie pracują wytrwale na swych poletkach, to też i widoki bardzo ładne. — Święto Młodzieży wypadło w zeszłym roku świetnie. Druhowie odegrali sztuczkę pt.: „Dzieci w jaskini zbójców". W styczniu br. urządziliśmy Jasełka p. t. „Oratorjum Bożego Narodzenia". Dnia 3-go maja odegraliśmy dwie sztuczki p. t. „Polska już wolna" i „Jak się Jaśkowi zachciało być panem". Dzisiaj posiadamy już sztandar. Poświęcenia tegoż dokonał Najczcig. ks. Patron. W dniu 19-go sierpnia br. druhowie przybrani w płóciennice i czerwone rogatywki, wyjechali na koniach po Najczcig. ks. Proboszcza, naszego patrona i opiekuna, który wszelkich starań dokłada, aby jak najlepiej Stow. nasze rozwinąć. My będziemy się starać, aby go nie zasmucać i przykrości żadnych mu nie sprawić.

Kończąc, zasyłamy pozdrowienia Najczcig. ks. Sekretarzowi i życzymy Mu jak najlepszej pracy na nowej placówce. *Bączek Stanisław*, sekretarz.

Poznałem się z druhami z Nieczajnej na wystawie P. r. w Dąbrowie. Prześliczne zwieźli okazy swej pracy, to też słusznie otrzymali pierwszą nagrodę. Owoc to pilnej pracy druhów i opieki niezmordowanego ks. Proboszcza, który niczego nie szczędzi, by tylko swych druhów na dzielnych ludzi wychować.

Teraz liścik z ***Litacza:***

Myślałby kto, że nasza organizacja zapadła w długi sen, albo też całkiem zamarła. Lecz tak nie jest — jesteśmy z tych, którzy mało piszą a więcej czynią. Pracujemy nadal cicho, lecz wytrwale, pomimo wielu przeszkód lokalnych. Urządziliśmy w ciągu b. roku 4 przedstawienia, dwie akademje i wspólny opłatek. Dochód przeznaczyliśmy na budowę sceny, kurtynę i szafę. Prowadzimy konkurs ziemniaczany drugi rok, który nam się nieźle udaje. W jesieni znowu przystępujemy do założenia szkółki drzewek owocowych. — Smutek jednak zapanował w naszej organizacji, odkąd straciliśmy Przezacnego ks. Patrona Franciszka Szatkę, gorliwego współpracownika, miłośnika młodych. Niezmiernie jesteśmy mu wdzięczni za niestrudzoną, pełną poświęceń pracę i składamy mu tą drogą staropolskie „Bóg zapłać", oraz „Szczęść Boże" w dalszej pracy na niwie młodych serc!

Kończąc, przyrzekamy, iż od dziś dnia będziemy więcej pisać o sobie.

Całej braci związkowej zasyłamy serdeczne pozdrowienie. Gotów!

Wnęk Jan, sekretarz. *Burdercki Józef,* prezes.

Bądźcie pewni, druhowie kochani, że i obecny wasz ks. Patron nie mniej będzie wam okazywał serca i pomocy. Cieszę się bardzo, że zakładacie szkółkę drzewek.

Wreszcie list od najmłodszego Stow. Czytamy: Protokół założenia Stowarzysz. w ***Szerzynach.***

W pamiętnym dniu 5 października 1930 r. parafja Szerzyny przeżyła dużo chwil uroczystych i podniosłych.

Zbiegło się w tym dniu dużo uroczystości, bo odpust Matki Boskiej Różańcowej i poświęcenie ołtarza Serca Pana Jezusa. Dla nas młodych ten dzień o tyle był radośniejszy, że wtedy przystąpiliśmy do wielkiego Zjednoczenia Młodzieży Polskiej i utworzyliśmy małą komórkę tego Zjednoczenia, czyli Stow. Młodz.

Przybył na tę uroczystość Czcig. ks. Karol Pękala, który na początku swej działalności miał to szczęście, aby nas przyłączyć do swego Związku, w którym pracować będzie dla dobra dusz młodzieńczych. Wygłosił gorące kazanie na rannej Mszy św. i sumie, zachęcając rodziców i młodzież do przychylenia się do sprawy Stowarzyszenia, podkreślając wielką wartość i zadanie Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej.

Po sumie zaraz rozpoczęło się zebranie konstytucyjne, na którem zgromadzona młodzież orzekła, że chce należeć do Stowarz. i chce pracować nad sobą dla dobra Kościoła i Ojczyzny.

Stowarzyszenie nasze liczy 23 członków.

Zawiązało się pod protektoratem Czcig. ks. Kanonika Jana Wszołka i pod patronatem ks. Władysława Niewolskiego. W skład Patronatu weszli wielcy miłośnicy młodzieży: WPan Piotr Juszczyńc, kierownik szkoły miejscowej i WPan Jan Leszko, kierownik szkoły w Swoszowej.

Następnie przystąpiono dp wybrania zarządu, w skład którego weszli:
Furman Władysław, sekretarz Król Józef, prezes Moskal Augustyn, skarbnik
Dłuski Jan, bibljotekarz Furman Stanisław, gospodarz

Jako już druhowie witamy na wstępie wszystkie Stowarzysz. w naszej diecezji i chcemy waszemi torami pracować ku sprawie Kościoła św. i Ojczyzny i przesyłamy wszystkim druhom do wytrwałej i wzajemnej pracy „Szczęść Boże".

Czcigodnemu ks. Sekretarzowi dziękujemy za trudy, poniesione dla naszej sprawy, śląc Mu gorące „Bóg zapłać". Gotów!

Król Józef, prezes *Furman Władysław*, sekretarz

Związek całem sercem wita swą najmłodszą brać i życzy wszelkiej pomyslności w pracy tak druhom, jak i gorliwemu ks. Patronowi Niewolskiemu.

Bywa w wielu Stow. tak,

że druh Sekretarz urzęduje dawno już, a ani słowa nie pisnął, t. j. nie napisał do Związku. Czy Wasz sekretarz też taki? Zatem na pierwszem zebraniu we wnioskach zabrać głos i domagać się od sekretarza obszernej korespondencji do „Młodego Polaka".

Hallo, Hallo! Związek ogłasza!

Święto Młodzieży. Ostatni już czas, by poczynić zamówienia ze Związku. Codziennie napływają listy z zamówieniami — ale jednak będą i takie Stow., które nic nie zamówią i zbędą tylko powierzchownie ten piękny dzień. Jeszcze raz prosimy o pospieszne wysłanie zamówień, byśmy mogli czemprędzej przesyłkę wysłać.

Sprawa instruktorów okręgowych. Prosimy bardzo gorąco, by instruktorzy okręgowi raczyli się zgłosić osobiście lub pisemnie do Związku. Trzeba koniecznie zorganizować okręgi i wyszkolenie instruktorów przypomnieć i pogłębić. Związek przemyśliwa nad tem i o to całą duszą się stara, by instruktorom okręgowym za ich pracę dla dobra Stow. dać pewne wynagrodzenie i zwracać koszta wizytacji. Najlepiej byłoby, gdyby z dotychczasowych instruktorów okręgowych każdy osobiście się zgłosił do ks. Sekretarza.

Aparaty projekcyjne. Ponieważ niejednokrotnie poszukują SMP. aparatów projekcyjnych — dlatego podajemy firmę, gdzieby je można nabyć. Sprzedaje je „Camera" Poznań, ul. Ratajczaka 3. po cenach:

Aparat projekcyjny, zastosowany do światła spirytusowego, marki „Intant“ kosztuje bez lampy 195 Zł, lampa spirytusowa — 130 Zł. Jest to aparat dobry i stosunkowo niedrogi.

Taki sam aparat marki „Zela“ 275 Zł, marki „Skioptikon“ 335 Zł.

Powyższe aparaty wyświetlają tylko przeźrocza.

Przeźrocza, widokówki i rysunki wyświetla dobrze Epidiaskop „Zeis Ikon“ — ale kosztuje w komplecie 1.750 Zł.

Wygłaszajcie referaty. Związek, chcąc umożliwić druhom wygłaszanie referatów — zamówił wiekszą ilość broszurek, traktujących o różnych, ciekawych zagadnieniach. Jedna taka broszurka kosztuje tylko 30 gr. Zamawiajcie chętnie.

Kółka Misyjne. Polecamy bardzo gorąco tworzenie po naszych Stow. Kółek misyjnych. Ileż to i Wy możecie i sami korzyści odnieść i dopomóc tej sprawie Bożej nawracania tych, którzy może nie z własnej winy nic dotąd nie słyszeli o wierze Chrystusowej. Regulamin Kółek misyjnych macie wydrukowany w „Młodym Polaku“ w Nr. 6-7 z r. 1928. Poszukajcie, a jak nie znajdziecie — to piszcie do Związku!

Oprawiajcie pisemka! Każda gazetka niesie Wam dużo wiadomości. Starajcie się w ciągu roku szanować pojedyncze numery, a przy końcu roku zebrać je i dać do oprawy. Może się Wam z tych roczników pism utworzyć pokaźna bibljoteczka, skarbiec dla inicjatywy i referatów.

Pamiętajcie o składce do Związku! Pamiętacie, coście uchwalili, Wy sami, na Zjeździe delegatów? Oto postanowiliście od każdego druha wysłać 25 groszy rocznie na cele Związku. A tylko nieliczne Stow. tej uchwały dopilnowały. A reszta gdzie jest?

Szlachetnym ofiarodawcom „Bóg zapłać“! Na potrzeby Związku złożyli: X. Dr Stach 50 Zł, X. Kan. M. Sroka 13 Zł, X. R. Duchiewicz 20 Zł, X. Jan Zachara 10 Zł, X. W. Trytek 5 Zł, X. Sułek 3 Zł.

Zwracamy się z gorącą i serdeczną prośbą do wszystkich P. T. Przyjaciół Młodzieży, zwłaszcza do Czcigodnego Duchowieństwa i Zacnego Nauczycielstwa, o poparcie naszej pracy nad młodzieżą. Dziś, kiedy każdy widzi, że nieszczęściem Polski jest nie kryzys gospodarczy, nie bezrobocie, nie wrogowie ościenni — ale brak wielkich i wzniosłych charakterów w życiu politycznem i społecznem naszego narodu — świętym obowiązkiem każdego obywatela jest przyłożyć i swą cegiełkę do wychowania młodzieży, do wykrzesania z niej charakterów na miarę Chodkiewiczów i Żółkiewskich.

Wydawca: Związek Młodzieży Polskiej Męskiej. Red. odp.: Ks. Karol Pękala
Z Drukarni Zygmunta Jelenia w Tarnowie — pod zarządem Władysława Mroza